

# Amazonki - geneza i rozwój jazdy konnej kobiet w Polsce do 1939 r.

Renata Urban<sup>1</sup>

Jazda konna przez wiele setek lat miała charakter utylitarny, związany z koniecznością przemieszczania się na dalekie odległości, a także hedonistyczny, ponieważ towarzyszyła codziennemu życiu człowieka i zajmowała jego czas. W związku z tym dotyczyła zarówno mężczyzn, jak i niewiast. Kobiety jeździły konno od najdawniejszych czasów.

W starożytnych Chinach grały w polo konne, w średniowieczu ruszały na łowy z sokołem, w okresie wojen - pod nieobecność mężów - stawały na czele oddziałów zbrojnych, gotowe bronić swego domu przed najazdem nieprzyjaciół, ale także bawiły się, występując w konnych karuzelach i kadrylach, aż wreszcie pod koniec XIX w. włączyły się do rywalizacji sportowej, uczestnicząc w konkursach hippicznych. Określenie amazonka, jakim współcześnie nazywa się kobiety jeżdżące konno, miało jednak w historii kilka znaczeń.

Mitologiczne Amazonki należały do wojowniczego plemienia kobiet, zamieszkujących wybrzeże Morza Czarnego, które utrzymywały się z grabieży i rozbojów. Tworzyły społeczność wyłącznie żeńską, uważając mężczyzn za gorszych.

Wprawdzie utrzymywały z nimi kontakty, ale jedynie dla zachowania ciągłości plemienia, a ze swego potomstwa wychowywały tylko córki, przygotowując je do życia obozowego i kształcąc w sztuce wojennej, natomiast synów najczęściej zabijały, okaleczały (oślepiły bądź okulały) lub oddawały na wychowanie ojcom. Bardzo dobrze jeździły konno, były niezwykle waleczne, doskonale rzucały dźwadłami i strzelały z łuku. Tę perfekcję osiągnęły podobno dzięki usunięciu prawej piersi, która przeszkadzała im w odpowiednim napięciu cięciwy łuku. Z tego zwyczaju wywodziła się nazwa plemienia - Amazones, czyli (z łac.) Bezpierśne. Opisy ich dokonań jeździeckich i łuczniczych, walk Hippolity, królowej Amazonek, z Heraklesem odnajdujemy na kartach dziejów mitologicznych Grecji<sup>2</sup>.

Historycznie udokumentowane świadectwa zainteresowania kobiet jeździectwem pochodziły z okresu późniejszego, np. z antycznej Grecji. Mimo że ćwiczenia fizyczne kobiet, w tym także jazda konna, były domeną Spartanek, a wzór kobiety wysportowanej, wyemancypowanej i bojowej był dla jońskich Greków (wg Eurypidesa) „nie do zniesienia”, jednak w Atenach kobiety zyskały prawo do udziału w ćwiczeniach cielesnych. Platon (427-347 p.n.e.), jako jeden z pierwszych, pisał, „[...] że całkiem tak samo ćwiczyć się powinny i kobiety. Ja bym się nie bał i powiedział to słowo, że nie można ani jazdy konnej, ani gimnastyki uważać za rzecz stosowną dla mężczyzn, a dla kobiet jakoby za niestosowną”<sup>3</sup>. Zwrócenie uwagi filozofa akurat na jazdę konną wskazywało na dużą popularność tej formy aktywności fizycznej. Brak jednak bardziej szczegółowych informacji na temat sposobów uprawiania jeździectwa



Fot. 1. Amazonki w stroju do konnej jazdy, poniżej - siodło damskie Źródło: „Bluszcz” 1882, ze zbiorów MSiT Warszawa.

1 Dr hab., Zamiejskowy Wydział Kultury Fizycznej w Gorzowie Wielkopolskim, Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu.  
2 Z. Kubiak, Mitologia Greków i Rzymian, Warszawa 1997, s. 308; J. Parandowski, Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian, Poznań 1989, s. 128.  
3 B.J. Kunicki, Kultura fizyczna kobiet w antycznej Grecji, [w:] T. Jurek (red.), Studia z dziejów kultury fizycznej, Gorzów Wlkp. 2002, s. 604-605.

przez kobiety, choć z pewnością na wzrost zainteresowania jazdą konną u obu płci miał wpływ traktat Ksenofonta (430-355 p.n.e.) pt. *Hippika* (Sztuka jeździecka) oraz *Hipparch* (Dowódca jazdy). Zwolenników równouprawnienia w tym zakresie w świecie klasycznym i hellenistycznym było raczej niewielu, a imiona kobiet wśród zwycięzców starożytnych igrzysk olimpijskich pojawiały się niezwykle rzadko i wyłącznie jako właścicielki rydwanów biorących udział we współzawodnictwie<sup>4</sup>.

W kolejnych stuleciach kobiety jeździły wprawdzie konno, ale raczej nie uczestniczyły w żadnej formie rywalizacji jeździeckiej. W średniowiecznej Europie rycerze brali udział w bardzo popularnych wówczas turniejach rycerskich i różnego rodzaju gonitwach, niedostępnych jednak dla niewiast, bo wymagających dużej siły fizycznej i zręczności. Ponadto pozycja społeczna, jaką zajmowała kobieta, nie pozwalała na tego rodzaju działania. Św. Tomasz z Akwinu (ok. 1225-1274), wielki filozof i teolog średniowiecza, jeden z doktorów Kościoła, twierdził, że - dla dobra społeczeństwa i rodziny - jedni powinni podlegać władzy drugich, mądrzejszych niż oni sami. Stąd kobieta, będąc słabszą w „[...] wigorze duszy, jak i krzepkości ciała”, została już „[...] przez samą naturę podporządkowana mężczyźnie, w którym przeważa rozsądek”<sup>5</sup>.

Jednak w okresie średniowiecza, choćby ze względu na długość jego trwania, zarówno postrzeganie kobiet jeżdżących konno, jak i technika jazdy konnej kobiet zmieniały się. Wzorem innych państw europejskich, w Polsce kobiety jeździły konno na dwa sposoby - w dosiadzie męskim (tak jak współcześnie), w męskim siodle i w męskim stroju - co zdarzało się niezwykle rzadko i tylko w sytuacjach nieoficjalnych - lub w spódnicy z rozcięciami oraz w długich skórzanych butach. Częściej jednak, z przyczyn obyczajowych i praktycznych (brak odpowiedniego ubioru), kobiety jeździły konno w siodle bocznym typu fotelowego, zwanym też książęcym. Siedziały w nim całkowicie bokiem do kierunku jazdy, a stopy opierały na specjalnej deseczce, umieszczonej z lewej strony poniżej siodła. Ze względu na budowę siodła, które dzięki szczególnej konstrukcji było stosunkowo wygodne i miękkie (wyściełane poduszkami), ale bardzo ciężkie - taki sposób jazdy był preferowany zwłaszcza w czasie podróży. Jazda w tego typu siodle nie wymagała także specjalnego stroju. Nie mogła jednak sprawić zbyt dużej przyjemności prawdziwej miłośniczce jazdy konnej, ponieważ usadowienie bokiem do kierunku jazdy ograniczało pole widzenia, a przede wszystkim praktycznie wykluczało sprawne kierowanie koniem. Pierwsze takiego rodzaju siodło prawdopodobnie zostało wykonane dla Anny Czeskiej (1366-1394), małżonki króla Anglii - Ryszarda II<sup>6</sup>.

W XVI w. skonstruowano nowy typ siodła damskiego z rogami, tzw. kulami, które umożliwiało dosiad boczny, ale w taki sposób, że kobieta siedząca na koniu miała tułów ustawiony zgodnie z kierunkiem jazdy. Ten rodzaj siodła przygotowano dla Katarzyny Medycejskiej (1519-1589), żony króla Francji - Henryka II<sup>7</sup>. W siodle damskim prawa noga, zgięta w kolanie, zawieszona była na drugiej (środkowej) kuli, a jej ruch od góry ograniczony był przez pierwszą kulę (prawą, boczną), natomiast stopa lewej nogi początkowo znajdowała oparcie wyłącznie w strzemieniu. W 1828 r., po modyfikacji i udoskonaleniu tego rodzaju siodła przez francuskiego nauczyciela jazdy konnej A. Pelliera, wprowadzona została trzecia, dokręcana kula (z lewej strony siodła), która unieruchamiała od góry lewą nogę powyżej kolana. Tak zbudowane siodło pozwoliło na swobodne kierowanie koniem, a trzecią kulę określano błogosławieństwem dla dam, ponieważ umożliwiała ona, nawet przy gwałtownym i niespodziewanym ruchu konia, zachowanie pewności w dosiadzie i swobody w ruchach<sup>8</sup>.

Mimo wielu udogodnień siodło damskie nadal pozostawało duże i bardzo ciężkie, co z punktu widzenia obciążenia konia było wyjątkowo niekorzystne, gdyż do wagi siodła należało jeszcze dodać wagę

4 W. Domański, *Historia jeździectwa*, cz. I, „Koń Polski” 1989, nr 2, s. 24.

5 A. Stempin, *Krzyżowcy i pasy cnoty (których nie było)*, „Gazeta Wyborcza”. Dodatek: „Ale historia” 2014, nr 5 z dn. 3.02., s. 5.

6 A. Uryga, *W damskim siodle*, „Konie i Rumaki” 2004, nr 24 z dn. 16.12., s. 34; H. Polańska, *Dama w siodle*, Warszawa 2003, s. 21, 59.

7 J. Hérítier, *Katarzyna Medycejska*, Warszawa 1981, s. 44-45.

8 H. Polańska, *Dama w siodle...*, s. 59-60.

amazonki, a przede wszystkim jej sukni. Praktycznie do końca XIX w. trwały prace nad udoskonaleniem siodła damskiego i w latach dziewięćdziesiątych osiągnięto stan zadowalający. Zniesiono skrajną, prawą kulę (pierwszą), jako całkowicie zbyteczną, a skrajną lewą (trzecią) wykonano jako ruchomą i przenośną, wkręcaną w razie potrzeby wynikającej ze szkolenia w tzw. wyższej szkole jazdy. Wszystkie te zabiegi spowodowały, że pod koniec XIX w. siodła damskie były zdecydowanie mniejsze i lżejsze niż wcześniej, nie obciążały tak koni, a dzięki temu jazda stała się o wiele bardziej przyjemna, zarówno dla amazonki, jak i wierzchowca<sup>9</sup>.

W XVII w. pojawiły się pierwsze, jeszcze nie bardzo udane, próby dostosowania niewieściego stroju do potrzeb jazdy konnej. Początkowo dotyczyły one zwłaszcza kroju górnej części garderoby, a później także dolnej - zgodnie z zasadą - góra męska, dół damski. Pod koniec XVII stulecia ubiór kobiet do jazdy konnej zaczęto nazywać amazonką.

Ze względu na szczególne zainteresowanie w tym czasie historią starożytną, można przypuszczać, że nazwa ta nawiązywała do mitologicznego plemienia Amazonek. Amazonka, jako strój, zwykle składała się z kurtki lub fraczka, szerokiej spódnicy, męskiej koszuli i spodni oraz obowiązkowo nakrycia głowy - początkowo kapelusza, później cylindra. W Polsce często używano także określenia kawalerka lub myśliczka. Mimo swojsko brzmiących nazw, w kroju sukni dominowała moda angielska, co wynikało z faktu, że większość dam pobierała lekcje jazdy konnej w ujeżdżalni założonej w Warszawie przez Arenta, koniuszego posła angielskiego Whiteworta.

Od czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732-1798) amazonka wykorzystywana była nie tylko do jazdy konnej, ale również do porannych spacerów oraz jako wygodny ubiór do podróży, a przez niektóre, bardziej ekscentryczne kobiety jako ciepły strój domowy.

W późniejszym okresie ubiór ten zarezerwowany był prawie wyłącznie do jazdy konnej i do polowań, ale zdarzały się inne motywy wykorzystania amazonki, np. polityczne - w czasie konfederacji barskiej (1768-1772), jako przejaw pewnego rodzaju buntu narodowego, wiele kobiet używało kostiumu amazonki jako stroju codziennego<sup>10</sup>.

Naród polski od wieków swoje życie związał z końmi i jeździectwem. W najważniejszych wydarzeniach, w życiu publicznym i prywatnym, w czasie wojen i pokoju, na elekcjach królów, w podróżach i polowaniach Polacy zawsze stawali konno. Ze względów obyczajowych, początkowo, nie dotyczyło to jednak niewiast. Z czasem poglądy na temat jazdy konnej dam zmieniły się. Niewątpliwie znaczący wpływ na zwiększenie popularności jeździectwa wśród pań miała postawa i zainteresowania kobiet wywodzących się ze sfery możnowładców, zwłaszcza panujących.

Z zamiłowania do jazdy konnej słynęła m.in. królowa Bona Sforza (1494-1557, królowa Polski od 1518 r.), żona Zygmunta Starego, która nie tylko sama bardzo dobrze jeździła konno i z upodobaniem polowała, najpierw we Włoszech, a potem także w Polsce, ale zachęcała do tego również swoje damy dworu, a dworzanki wysyłała do szkół ekwytacyjnych w Italii na naukę do mistrzów włoskich lub



Fot. 2. Maria Wodzińska (ok. 1890 r.) - prekursorka sportu jeździeckiego kobiet w Polsce Źródło: „Jeździec i Hodowca” 1934, ze zbiorów MSiT.

<sup>9</sup> A. Uryga, W damskim siodle., s. 34; M. Wodzińska, Amazonka. Podręcznik jazdy konnej dla dam, Warszawa 1893, s. 24.

<sup>10</sup> E. i A. Banach, Słownik mody, Warszawa 1962, s. 14-16; J. Lipka, Od sukni do fartucha, „Koł Polski” 2006, nr 3, s. 20-21.

sprowadzała nauczycieli do Polski. Mimo że niewątpliwie przyczyniła się do rozwoju i upowszechnienia jazdy konnej wśród dam, sama zapłaciła za to bardzo wysoką cenę. W 1527 r., w wyniku upadku z konia podczas polowania w Niepołomicach, królowa przedwcześnie urodziła swojego drugiego syna Wojciecha Olbrachta, który zmarł w dniu narodzin. Ten nieszczęśliwy wypadek nie wpłynął jednak na zmianę upodobań królowej, która po krótkiej rekonwalescencji wróciła do jazdy konnej<sup>11</sup>.

Ze względu na swoje zainteresowania jeździeckie, sympatię Polaków, mimo początkowej rezerwy, a nawet niechęci, zyskała Cecylia Renata Habsburg (1611-1644, królowa Polski od 1637 r.), żona Władysława IV Wazy. Jeszcze jako panna doskonale opanowała sztukę jazdy konnej, potrafiła celnie strzelać z broni palnej, a jej ulubioną rozrywką były polowania. Swoim zamiłowaniem oddawała się, będąc już królową Polski, znajdując w królu wiernego sojusznika i towarzysza wypraw konnych. Zachęcała do tego również swoje damy dworu<sup>12</sup>. Nie pozostało to oczywiście bez wpływu na wzrost popularności jazdy konnej wśród poddanych, o którą zabiegały także kolejne monarchie, m.in. Maria Kazimiera, żona Jana III Sobieskiego. Jej zainteresowania zostały uwiecznione na obrazach przedstawiających królową na koniu, w stroju jeździeckim<sup>13</sup>. O wzrastającym zamiłowaniu dam do jazdy konnej świadczyła swoista moda w malarstwie do prezentowania ich jako amazonki. Swoje portrety konne miały zarówno królowe, jak i żony arystokratów, np. Emarecjanna z Warszyckich Pocijowa (1717/1718), Maria Zofia z Sieniawskich Denhoffowa Czartoryska (ok. 1730 r.), a w późniejszym okresie także Elżbieta i Helena z Radziwiłłów Potockie (ok. 1875 r. i 1909 r.) oraz Maria Zandbangowa (1913 r.)<sup>14</sup>.

Znaną amazonką była Helena Ogińska (1700-1790), córka wojewody wileńskiego Kazimierza Ogińskiego, a później żona kasztelana wileńskiego Ignacego Ogińskiego. Odznaczała się doskonałą umiejętnością jazdy konnej, niezwykłą siłą i znakomitym władaniem bronią. W 1718 r., jako osiemnastoletnia panna, uczestniczyła w Dreźnie w wielkim karuzelu<sup>15</sup> dla pań, zorganizowanym z okazji zaślubin królewicza Augusta Fryderyka, późniejszego króla Polski, z Marią Józefą. Swymi zdolnościami wzbudziła wówczas duże zainteresowanie, ale i zdziwienie. Zwyciężyła we wszystkich konkurencjach, pokonując damy z całej Europy, i otrzymała pierwszą nagrodę. O jej wyjątkowej sile fizycznej opowiadano nieprawdopodobne historie. Kiedy była już w podeszłym wieku „[...] talerze srebrne w trąbkę zwiwała i rozwijała oraz talary i grosze w palcach łamała”<sup>16</sup>.

Bardzo dobrym jeźdźcem była także hrabianka Emilia Broel-Plater (1806-1831). Pochodziła ze znanego rodu, osiadłego w Kurlandii oraz w Inflantach. Otrzymała staranne wykształcenie. Pisała poezję, śpiewała, pięknie rysowała, ale z zamiłowaniem uprawiała także jazdę konną, fechtunek i polowała. Wychowana w duchu patriotycznym, przyjmując za wzór Joannę d'Arc, utworzyła zastęp konnych, z którym stanęła do powstania listopadowego. Jeżdżąc „po męsku”, w męskim stroju, z obciętym długim warkoczem, walczyła w oddziale konnym ze swym stryjem Cezarym na Żmudzi. Po zdławieniu powstania, z wojskiem gen. Dezyderego Chłapowskiego przedostała się do Prus, a następnie, przedzierając się do Warszawy, zmarła z wycieńczenia 23 grudnia 1831 r.<sup>17</sup>

Te nieprzeciętne kobiety przyczyniły się do upowszechnienia jazdy konnej wśród pań. Dowiodły, że

---

11 M. Kosman, *Królowa Bona*, Warszawa 1971, s. 101-102; W. Pruski, *Amazonki polskie dawnych i nowszych czasów*, „Kościół Polski” 1978, nr 3, s. 47.

12 S. Ochmann-Staniszevska, *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2006, s. 138.

13 Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1994, s. 249.

14 H. Polańska, *Dama w siodle*, s. 22-23, 106, 111, 115; S. Krzysztofowicz-Kozakowska, *Kossakowie*, Wrocław 2005, s. 68.

15 Karuzel - pochodząca z Francji, publiczna zabawa rycerska, popisy sztuki rycerskiej i władania bronią; pojawiła się w XVII w. na wszystkich europejskich dworach jako nawiązanie do tradycji turniejów rycerskich; w Polsce pierwszy karuzel zorganizowano w 1788 r. na cześć 105. rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem; znane były karuzele kobiece – w czasie jazdy faetonami lub saniami niewiasty starały się trafić lekkimi lancami w ustawione figury lub też chwytac zawieszony nad trasą pierścienie. *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1965, s. 499.

16 Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1958, s. 235-236.

17 W. Pruski, *Amazonki polskie dawnych...*, s. 47.

przedstawicielka „płci pięknej” może sztukę tę opanować w równej mierze, co mężczyzna, a czasem nawet go przewyższyć. Jednak dotychczas swoje umiejętności panie wykorzystywały głównie dla przyjemności lub w celach użytecznych dla potrzeb gospodarskich. Dopiero pod koniec XIX stulecia, kiedy w Warszawie zaczęto organizować pierwsze konkursy hipiczne (1880 r.), a jazda konna zyskała większą popularność, amazonki włączyły się do rywalizacji sportowej. Początki były trudne, gdyż niewiasta na koniu, startująca w zawodach obok mężczyzn, budziła jeszcze przez kilkadziesiąt lat zdziwienie, a nawet zgorszenie<sup>18</sup>.

Niewątpliwie duży wpływ na zmianę stosunku ówczesnego społeczeństwa do kobiet uprawiających sportowo jazdę konną miało powstanie Oddziałów Konnych TG „Sokół”, w których aktywnie ćwiczyły młode panie, oraz utworzenie kilku tattersali<sup>19</sup> - przedsiębiorstw zajmujących się handlem końmi, organizujących wystawy i pokazy jeździeckie, a przede wszystkim naukę jazdy konnej zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet, oczywiście w damskim siodle.

Istotne znaczenie miały kontakty polskiej arystokracji z arystokracją zachodnioeuropejską, liczne podróże młodych Polaków po Europie, a także ogólne tendencje emancypacyjne i moda docierająca do Polski z Zachodu, zwłaszcza z Anglii i Francji, jak również dynamiczny rozwój innych dyscyplin sportowych, w których rywalizowały panie, m.in. takich, jak golf, kolarstwo, tenis. Do popularyzacji jeździectwa wśród kobiet przyczyniły się także same amazonki, wskazując na zalety tej dyscypliny, zachęcając do jej uprawiania oraz podejmując próby publicystyczne o tej problematyce<sup>20</sup>.



Fot. 3. Amazonka w stroju z 1840 r.  
Źródło: ze zbiorów MSiT.

Jedną z prekursorok jeździectwa była Maria z Kostrzewskich Wodzińska. Urodziła się w 1868 r. w Warszawie. Jako młoda panna uzyskała zgodę rodziców na pobieranie lekcji jazdy konnej i szybko uzyskała wysoki stopień umiejętności jeździeckich. Po wyjściu za mąż za Konrada Wodzińskiego, ucznia europejskich szkół jeździeckich, właściciela tattersalu, razem z mężem prowadziła przedsiębiorstwo<sup>21</sup>.

Maria Wodzińska okazała się osobą bardzo pracowitą i przedsiębiorczą. Całkowicie poświęciła się jeździectwu. Nie tylko prowadziła lekcje, ale gruntownie poznała naturę konia, studiując weterynarię i sztukę kowalską, a także szczegóły stajenne i gospodarskie. Pod koniec XIX w. tego rodzaju działalność była niezwykle rzadkim zjawiskiem, nie tylko na ziemiach polskich, ale także w Europie. Wodzińska propagowała sport konny, organizowała kostiumowe zabawy konne - karuzele i kadryle<sup>22</sup>, i potrafiła ujeżdżać najtrudniejsze nawet konie. Jak sama mawiała:

18 W. Pruski, Dzieje konkursów hipicznych w Polsce, Warszawa 1982, s. 10.

19 Tattersal - przedsiębiorstwo trudniące się organizacją aukcji koni i pojazdów, wynajmowaniem koni do spacerów i polowań oraz nauczaniem jazdy konnej; nazwa pochodzi od nazwiska Richarda Tattersalla (1724-1795), Anglika, który w drugiej połowie XVIII w. założył w Londynie pierwsze tego rodzaju przedsiębiorstwo. Wielka encyklopedia powszechna PWN, s. 412.

20 K. Świdorski, Kobieta pisze o jeździe konnej, „Jeździec i Hodowca” 1933, nr 21, s. 435; R. Urban, Prekursorki sportu jeździeckiego w Polsce, [w:] Z. Wyżnikiewicz-Kopp (red.), Kobieta na przełomie wieku, Gdańsk 2000, s. 265.

21 W. Pruski, Amazonki polskie dawnych., s. 49.

22 Kadryl - pochodzący z Francji, zespołowy pokaz konny, wzorowany na figurowym tańcu salonowym z XIX w.; tańczony był w grupach złożonych z kilku par tworzących kwadrat; muzyka składała się z kontrastujących tempem i charakterem fragmentów, a finałem był zazwyczaj galop. Wielka encyklopedia powszechna PWN, s. 364; Mała encyklopedia sportu, Warszawa 1984, s. 247.



*Nie było konia, któremu nie dałabym rady, a nigdy nie miałam żadnego wypadku, gdyż zawsze byłam w kontakcie z koniem. Konia należy czuć i rozumieć, a do tego dochodzi się jedynie wytrwałą nauką. Bo jazda konna to sztuka, której trzeba się uczyć<sup>23</sup>.*

Mimo wzrastającej popularności jazdy konnej wśród pań, Wodzińska pisała z żalem:

*W Anglii, Francji i prawie wszędzie za granicą, kobiety dochodzą do prawdziwej doskonałości pod tym względem - u nas rzadziej to się zdarza. Prawda, że w owych krajach jazda damska jest nie tylko rozrywką, przyjemnością, lecz niejako nawyknieniem, codzienną potrzebą; tam małe dziewczynki rozpoczynają już naukę jazdy konnej. U nas, do niedawna jeszcze, uważana była za ekscentryczność: niemal palcami wskazywano panie jeżdżące konno. Od lat kilkunastu dopiero wchodzi coraz bardziej w użycie<sup>24</sup>.*

Od 1890 r. Maria Wodzińska zaczęła jeździć „po męsku”. Wykazała się przy tym odwagą, gdyż jazda kobiet w męskim siodle była wówczas nowością, często wywoływała zgorszenie, a przez wielu mężczyzn uważana była za ekstrawagancję niegodną niewiasty. Jednak taki sposób jazdy traktowała ona jako uzupełnienie swych umiejętności i nowe doświadczenie, do końca życia bowiem pozostała amazonką. W wielu czasopismach publikowała pełne wdzięku, żywe, a przy tym fachowe artykuły dotyczące jazdy konnej. W 1893 r. ukazał się pierwszy i jedyny w owych czasach w Polsce podręcznik jazdy konnej dla kobiet pt. Amazonka. Autorka we wstępie do swojej książki napisała:

*Podręczników jazdy konnej jest sporo, wątpię jednak, czy znajdzie się dzieło pisane przez kobietę specjalistkę. Długie studia i kilkuletnia praktyka w zawodzie nauczycielki jazdy konnej ośmielają mnie do skreślenia zbioru praktycznych wskazówek dla dam – amazonek<sup>25</sup>.*

Wiele uwagi poświęciła opisowi stroju, najodpowiedniejszego ze względów praktycznych, estetycznych, ale też wygody, w jaki amazonka powinna się zaopatrzyć. Moda damska w tym zakresie ulegała ewolucji. W latach dwudziestych XIX w. amazonki miały formę sukni-płaszczka z podwyższonym stanem oraz znacznie wydłużoną z prawej strony spódnicą, która dzięki temu ładnie układała się, kiedy dama siedziała w siodle. W następnej dekadzie modna amazonka miała romantyczne, bufiaste rękawy, podkreślające smukłość talii, oraz spódnicę z fałdami i długim trenem, uderzającym konia po nogach, co często wywoływało płoszenie i ponoszenie bardziej wrażliwych wierzchowców. W kolejnych latach amazonka była bardziej naturalna - zwężeniu uległy szerokie wcześniej rękawy, a w kroju wyróżniono wąską talię, modelowaną gorsetem, oraz dzwonowatą spódnicę. W późniejszym okresie pojawiły się m.in. spodnie przypinane do gorsetu, ukryte pod spódnicą. W latach siedemdziesiątych XIX w. dotarła do Europy moda angielska. Kobiety zakładały do jazdy konnej suknie, których dół miał szerokość około 3,5 m i obszyty był specjalną listwą. W równych odstępach wszywano w nią ołowiane blaszki lub wsypywano śrut, aby suknia w czasie jazdy nie unosiła się, ale pod ciężarem spływała ku dołowi<sup>26</sup>.

W tym okresie (ok. 1895 r.) pojawił się tzw. bezpieczny strój do jazdy konnej, czyli safety habit. Był to wynalazek chroniony patentem. Spódnicą, w postaci wąskiego i stosunkowo krótkiego fartucha (sięgał zaledwie do kostki), była z tyłu rozcięta i zapinana na zatrzaski, tworząc rodzaj koperty. Siadając w siodle, dama rozpiniała zatrzaski fartucha, powodując, że dokładnie przykrywał on nogi, dzięki czemu nie wzbudzała społecznego zgorszenia. Góra stroju generalnie była dopasowana do figury. Na początku XX w., wzorem mody męskiej, w stroju pań pojawiły się specjalne spodnie, tzw. bryczesy, ukryte naturalnie pod nadal obowiązującą spódnicą. Bryczesy zostały rozpowszechnione przez Anglików i dzięki swojej funkcjonalności zyskały powszechne uznanie wśród amatorów jazdy konnej, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, które po pierwszej wojnie światowej odrzuciły spódnice i przesiadły się w siodła

23 Wywiady - Maria Wodzińska, „Jeździec i Hodowca” 1934, nr 12, s. 287; M. Kruszewska, Maria Wodzińska - wzorowa amazonka, „Koń Polski” 2000, nr 3, s. 38.

24 M. Wodzińska, Amazonka., s. 3-4; R. Rogowski, Maria Zandbangowa, „Koń Polski” 1973, nr 1, s. 49.

25 W. Pruski, Amazonki polskie dawnych., s. 47; M. Wodzińska, Amazonka., s. 1-2.

26 H. Polańska, Dama w siodle., s. 25, 27.

męskie<sup>27</sup>.

Zmieniały się także dodatki uzupełniające strój amazonki. Mimo coraz bardziej sportowego charakteru jazdy konnej i dowodów na szkodliwe działanie gorsetu na zdrowie, amazonki (podobnie zresztą jak cyklistki) nie zrezygnowały z jego zakładania. Kompromisowo skróciły jedynie długość gorsetu od dołu o ok. 10 cm, co zmniejszył o ucisk na narządy jamy brzusznej i umożliwił o wykonanie skłonu do przodu. Przez lata ewoluował także rodzaj nakrycia głowy, od bogato zdobionych kapeluszy z wielkimi piórami do skromnej, aksamitnej czapeczki dżokejskiej, cylindra lub melonika i zgrabnego filcowego kapelusika. Stosowano dwa rodzaje obuwia - pantofle, do których zakładano kamasze z paskiem przebiegającym pod podeszwą stopy i zapinane na zewnętrznej ich długości (jak współczesne czapsy), lub buty z długimi cholewami. Istotnym elementem ubioru amazonki były skórzane rękawiczki, których krój także ulegał tendencjom w obowiązującej modzie. Dopełnieniem stroju była szpicruta (współczesny palcat), niezbędna ze względu na funkcję, którą pełniła. Trzymana przez amazonkę zawsze w prawej dłoni, służyła do kierowania koniem, zastępując prawą nogę<sup>28</sup>.

Zmieniające się tendencje w modzie jeździeckiej docierały także na ziemię polskie, a każda z dam jeżdżących konno starała się być z nimi na bieżąco. Możliwość nie tylko do zaprezentowania modnego kostiumu amazonki, ale przede wszystkim do wzięcia udziału w rywalizacji sportowej stworzyło warszawskie Towarzystwo Wyścigów Konnych. W 1900 r. wybudowano w parku Sobieskiego obok Łazienek stadion do konkursów hippicznych i zaczęto w nim organizować zawody. Sport jeździecki szybko rozpowszechnił się zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, a dzięki imprezom organizowanym w tattersalach sezon konkursowy trwał prawie przez cały rok. Oczywiście konkursy w niezbyt dużej krytej ujeżdźalni miały o wiele mniejsze znaczenie niż te na rozległym stadionie w Agrykoli. Pełniły raczej funkcję kulturalnej rozrywki dla miłośników jazdy konnej. Istotny był jednak fakt, że cieszyły się one dużą popularnością, zarówno wśród jeźdźców, jak i amatek, a na życzenie uczestników właściciele tych przedsiębiorstw, których w samej tylko Warszawie było kilka, przeprowadzali je nawet kilkanaście razy w sezonie zimowym<sup>29</sup>.



Fot. 4. Strój do jazdy konnej z 1870 r.  
Źródło: ze zbiorów MSiT.

Najlepsza polska amazonka przełomu XIX i XX w. i właścicielka jednego z tattersali, Maria Wodzińska, nie tylko organizowała konkursy, ale także sama brała w nich udział, odnosząc liczne sukcesy. Podczas Krajowej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Częstochowie w 1909 r. urządzono również konkursy hippiczne. W konkursie konia wierzchowego, wśród kilkunastu rywalizujących sportsmenów, zwyciężyła Maria Wodzińska, jadąca wówczas „po męsku”<sup>30</sup>.

Do znanych, nie tylko na ziemiach polskich, ale także w Europie, amatek należały siostry Elżbieta (1861-1950) i Helena (1874-1958) Radziwiłłówny, które wyszły za mąż za dwóch braci - pierwsza za Romana Potockiego z Łańcuta, druga za Józefa Potockiego z Antonin na Wołyniu. Zarówno w Antoninach, jak i w Łańcutie (Albigowej) funkcjonowały bardzo duże stajnie pałacowe; urządzano tam polowania konne z psami par force, w których z pasją uczestniczyły obie panie Potockie. Dosiadając koni w siodłach damskich, wykazały się doskonałą wręcz umiejętnością jazdy, pokonując liczne naturalne przeszkody, jak rowy, płoty, strumienie - bez najmniejszych trudności. Mimo upadku z konia, w wyniku którego Helena Potocka doznała poważnego urazu i do końca życia utykała, podpierając się

27 Tamże, s. 28, 31.

28 M. Wodzińska, *Amazonka.*, s. 41-61; S. Breza, *O sztuce jazdy konnej i o koniu w służbie sportsmena*, Poznań 1926, s. 111-113.

29 W. Pruski, *Amazonki polskie dawnych.*, s. 47; W. Pruski, *Dzieje konkursów hipicznych.*, s. 16-17.

30 W. Pruski, *Dzieje konkursów hipicznych.*, s. 26.

laseczką, nie zrezygnowała z jazdy konnej i polowań. Oprócz wymienionych, opinią bardzo dobrych amazoнок cieszyły się także Maria Ośmiałowska z Chocimowa w Sandomierskiem, Helena Janaszowa, córka znanego basy operowego Edwarda Reszke, a także Elżbieta Romerowa z Chyżowa w Małopolsce, która w wieku 67 lat (w 1927 r.), założyła Podkarpackie Koło Jazdy Myśliwskiej i z zapałem organizowała polowania par force<sup>31</sup>.

Pod koniec pierwszego dziesięciolecia XX w. do najpopularniejszych polskich amazoнок należała Maria Aniela Zandbangowa, córka Marii i Konrada Wodzińskich. Wychowywana od najmłodszych lat przy koniach, kontynuowała pracę rodziców. Zaczęła jeździć konno, kiedy miała 4 lata, i szybko opanowała tę sztukę, jeżdżąc najpierw w siodle męskim, a po ukończeniu 12 roku życia - w damskim, „w którym każda kobieta, gdy zechce być szczerą, lepiej się czuje niż «po męsku»”<sup>32</sup>. Początkowo uczestniczyła tylko w zabawach konnych i konkursach urządzanych przez rodziców, w warszawskim tattersalu. Po wyjściu za mąż za Henryka Zandbanga, człowieka związanego z końmi równie mocno jak ona, brała udział w konkursach publicznych. Po raz pierwszy wystąpiła w 1911 r. w zawodach zorganizowanych przez nowo powstałe Równieńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych. Spośród trzech startujących amazoнок wygrała Maria Zandbangowa na klaczy Alouette. To osiągnięcie zachęciło młodą adeptkę sportu do rywalizacji i od tej pory występowała bardzo często na zawodach nie tylko w kraju, ale także za granicą, odnosząc liczne sukcesy i zdobywając wiele nagród. Brała udział w konkursach we Lwowie, Równem, Warszawie, Berlinie, Sopocie i Wiedniu<sup>33</sup>.

Największym osiągnięciem w karierze sportowej Marii Zandbangowej było zwycięstwo w międzynarodowym konkursie z 12 przeszkodami w Wiedniu w 1913 r., w którym uczestniczyło około 40 pań z kilku krajów. Kobiety jeździły wówczas w osobnych konkurencjach w siodłach damskich i męskich. Maria Zandbang, jeżdżąc „po damsku”, zdobyła I nagrodę na koniu pełnej krwi Zeppelin, należącym do Tadeusza Dachowskiego, oraz V m. na koniu Black and White, będącym własnością jej męża.

*Bardzo było zabawnie wyjechać po te dwie nagrody, siedząc na jednym koniu, a prowadząc drugiego w rękę, co się rzadko zdarzało, czasem najlepszym jeźdźcom<sup>34</sup>.*

Do wybuchu pierwszej wojny światowej zyskała, nie tylko w Polsce, ale również w Europie, sławę znakomitej amazonki. Miała bardzo dobrą sylwetkę na koniu, jeździła odważnie i z brawurą, przy tym zwracała wiele uwagi na strój. Dawniej ubiór jeźdźca, dobór rynsztunku i toalety konia nie absorbował tak uwagi sportsmena. Państwo Maria i Henryk Zandbangowie byli prekursorami we wprowadzeniu tych, zdawałoby się, mało istotnych szczegółów, które nadały nienaganną i wytworną sylwetkę jeźdźcy na koniu. Przy tym Maria Zandbang była wyjątkowo piękną kobietą, którą portretowali znani ówczesni malarze, m.in. Wojciech Kossak, Jan Rosen, Wacław Pawliszak i in.<sup>35</sup>

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej Maria Zandbang brała udział w zawodach konnych urządzanych na terenie Warszawskiego Koła Sportowego. W 1926 r. w czasie konkursu zorganizowanego na krytej ujeżdżalni pułku szwoleżerów, jadąc w damskim siodle, ustanowiła rekord skoku, pokonując przeszkodę na wysokości 160 cm. Było to wówczas dużym osiągnięciem, a Maria Zandbang została uznana ostatnią mistrzynią jazdy „po damsku” w okresie międzywojennym<sup>36</sup>. W 1930 r. został a fundatorką głównej nagrody w jednym z konkursów dla pań, organizowanych na nowym stadionie hippicznym w warszawskich Łazienkach. Od tego roku Konkurs Pożegnania nosił imię Marii Zandbangowej. Za zasługi dla rozwoju i upowszechnienia sportu jeździeckiego oraz za reprezentowanie polskiego jeździectwa na arenie międzynarodowej jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, Polski

31 H. Polańska, Dama w siodle..., s. 117; W. Pruski, Amazonki polskie dawnych..., s. 48.

32 R. Rogowski, Maria Zandbangowa, „Koń Polski” 1973, nr 1, s. 49.

33 W. Pruski, Amazonki polskie dawnych., s. 48.

34 R. Rogowski, Maria Zandbangowa..., s. 49.

35 K. Załęski, K. Stachurski (red.), Konie i jeźdźcy. Katalog wystawy, Warszawa 1999, s. 84-85.

36 W. Pruski, Amazonki polskie dawnych., s. 48.



Związek Jeździecki przyznał jej w 1936 r., jako jedynej amazonce w Polsce w okresie międzywojennym, Honorową Odznakę Jeździecką<sup>37</sup>.

Maria z Kostrzewskich Wodzińska i jej córka Maria z Wodzińskich Zandbangowa niewątpliwie były prekursorkami sportu jeździeckiego kobiet w Polsce i przyczyniły się do jego rozwoju i upowszechnienia. W opinii Marii Zandbang, wygłoszonej już po drugiej wojnie światowej w czasie jednego ze spotkań na Służewcu:

*Większe zasługi dla sportu konnego miała moja matka, Maria Wodzińska, ucząc przez szereg lat panie i panny estetycznie rozumianej jazdy konnej, a posiadając wycucie artystyczne, wyróżniała elegancki wygląd kobiety na koniu bez niepotrzebnych popisów, jakie często przysparzały tyle niewątpliwych wypadków paniom zbytnio chcącym dorównać mężczyznom na koniu<sup>38</sup>.*



Fot. 5. Maria Zandbang na koniu Zeppelin podczas „Konkursu dla Pań” w Wiedniu w 1913 r. Źródło: ze zbiorów MSiT.

Maria Zandbang natomiast, zdobywając wiele nagród na zawodach konnych w Europie i w kraju, zyskała sławę doskonałej amazonki, którą z dumą naśladowało wiele kobiet w Polsce międzywojennej.

W latach 1918-1939 sport jeździecki osiągnął ogromną popularność wśród przedstawicielek płci pięknej, które w strukturach Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”, w ramach Wydziału Wychowania

37 A. Wyżnikiewicz-Nawracała, Polish women's achievements in horseback riding, [w:] Z. Wyżnikiewicz-Kopp (red.), Women and Sport, Gdańsk 1997, s. 63, 71.

38 R. Rogowski, Maria Zandbangowa., s. 49

Fizycznego, zakładały w różnych miastach sekcje jeździeckie. W 1928 r. Wydział usamodzielniał się, tworząc Klub Sportowy „Rodziny Wojskowej”, w którym funkcjonowały 23 sekcje jeździeckie w całym kraju. Reprezentantki poszczególnych sekcji z zaangażowaniem rywalizowały w zawodach jeździeckich. Z szacunkowych obliczeń dokonanych przez prof. Witolda Pruskiego wynikało, że w tym okresie w cywilnych konkursach hippicznych, propagowanych przez Polski Związek Jeździecki i urządzanych najczęściej na hipodromie w warszawskich Łazienkach, uczestniczyły 124 panie oraz 69 panów, i z pewnością nie była to liczba kompletna. Organizowano wówczas kilka konkursów przeznaczonych wyłącznie dla pań lub dla pań i jeźdźców cywilnych, z wyłączeniem jeźdźców wojskowych (kawalerzystów i artylerzystów konnych), których poziom umiejętności jeździeckich był zdecydowanie wyższy. Były to m.in.: Konkurs Łazienek, Konkurs Pań o Nagrodę Korpusu Dyplomatycznego, Konkurs o Nagrodę Związku Ziemian, Konkurs Rzeki Wisły, Konkurs św. Jerzego. We wszystkich tych konkursach kobiety uczestniczyły już wyłącznie w siodłach normalnych, wymagających męskiego dosiada i męskiego stroju<sup>39</sup>.

Epoka prawdziwych amazonek zakończyła się wraz z odejściem ze sportu jeździeckiego Marii Zandbangowej. Młode pokolenie amazonek okresu międzywojennego, bardziej wyemancypowane, preferowało już jazdę „po męsku” i męski strój. Kobiety jeżdżące konno zrezygnowały z siodła damskiego i długiej spódnicy - jako mniej wygodnych i nienowoczesnych. Ponadto, przyjmując jako autorytety sportowe wybitnych polskich kawalerzystów, medalistów olimpijskich, próbowały osiągnąć jak najwyższy poziom umiejętności jeździeckich, co było trudne, pozostając wiernymi dawnej tradycji. Określenie amazonka straciło swoje pierwotne znaczenie, definiując współcześnie kobietę jeżdżącą konno.

---

39 W. Pruski, *Amazonki polskie dawnych.*, s. 49; H. Polańska, *Dama w siodle.*, s. 81-82, 88-90.

## **Bibliografia**

### **A. Źródła**

#### **I. Źródła drukowane**

- Załęski K., Stachurski K. (red.), *Konie i jeźdźcy*. Katalog wystawy, Warszawa 1999.

#### **II. Prasa**

- „Bluszcz” 1882
- „Gazeta Wyborcza”. Dodatek „Ale historia” 2014
- „Jeździec i Hodowca” 1933, 1934
- „Konie i Rumaki” 2004
- „Koń Polski” 1973, 1978, 2000, 2006

### **B. Literatura**

#### **I. Artykuły naukowe**

- Kunicki B.J., *Kultura fizyczna kobiet w antycznej Grecji*, [w:] T. Jurek (red.), *Studia z dziejów kultury fizycznej*, Gorzów Wlkp. 2002, s. 595-606.
- Urban R., *Prekursorki sportu jeździeckiego w Polsce*, [w:] Z. Wyżnikiewicz-Kopp (red.), *Kobieta na przełomie wieku*, Gdańsk 2000, s. 264-271.
- Wyżnikiewicz-Nawracała A., *Polish women's achievements in horseback riding*, [w:] Z. Wyżnikiewicz-Kopp (red.), *Women and Sport*, Gdańsk 1997, s. 63-74.

#### **II. Pozycje zwarte (wybrane)**

- Banach E. i A., *Słownik mody*, Warszawa 1962.
- Breza S., *O sztuce jazdy konnej i o koniu w służbie sportsmena*, Poznań 1926.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1958.
- Krzysztofowicz-Kozakowska S., *Kossakowie*, Wrocław 2005.
- Kubiak Z., *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 1997.
- Parandowski J., *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Poznań 1989.
- Polańska H., *Dama w siodle*, Warszawa 2003.
- Pruski W., *Dzieje konkursów hipicznych w Polsce*, Warszawa 1982.
- Wodzińska M., *Amazonka. Podręcznik jazdy konnej dla dam*, Warszawa 1893.